

Za kulisami Nowego Ładu

20 marca 2021

„Budujemy nową Polskę, budujemy nowy świat, w którym wszystko będzie lepsze, w którym nowy będzie ład” – głosiła piosenka masowa, której uczyłem się jeszcze w 1954 roku. Przypomniała mi się ona na wieść o Nowym Polskim Ładzie, jaki ma zostać nam objawiony przez Naczelnika Państwa już 20 marca. Z obfitości serca usta mówią, więc jeszcze przed wyznaczonym terminem objawienia, zaczęły pojawiać się niedyskrecje, że każdy obywatel dostanie elektryczny samochódzik, że zostanie dziesięciokrotnie podwyższona kwota wolna od podatku dochodowego, że... – słowem – żyć, nie umierać. Jedna tylko informacja jest utrzymywana w tajemnicy, mianowicie – skąd rząd „dobrej zmiany” weźmie na to wszystko pieniądze.

Naczelnik Państwa dawał do zrozumienia, że wszystko się sfinansuje dzięki subwencjom unijnym, ale roczna subwencja netto wyniesie zaledwie 60 mld złotych, co stanowi jedną ósmą tegorocznych wydatków budżetowych. Z tej jednej ósmej ma spaść na nas taki deszcz złota? Kto chce, niech wierzy, chociaż dotychczasowe doświadczenia z „Nowymi Ładami” nie wyglądają zachęcająco.

Nowy Ład, o którym śpiewaliśmy w 1954 roku zakończył się w 1956 roku masakrą w Poznaniu. Potem z następnym Nowym Ładem eksperymentowano już ostrożniej, więc przybrał on postać Małej Stabilizacji. Ale i ona też zakończyła się w roku 1970 masakrą na Wybrzeżu.

Potem w charakterze jasnego idola pojawił się Edward Gierek, który postanowił zbudować „drugą Polskę”. Zaraz pojawiły się problemy finansowe, co zmusiło partię i rząd do zainicjowania akcji: „szukamy 20 miliardów”. „Niestety nic my nie znaleźli; przecież to Pcim, nie wyspa skarbów!” – podsumował fiasko tej akcji Janusz Szpotański w nieśmiertelnym poemacie „Towarzysz Szmaciak”.

Budowa „drugiej Polski” skawiała się w roku 1980, po czym bezpieka nie widziała innej rady, jak wprowadzić stan wojenny i przejść na ręczne sterowanie gospodarką przy pomocy dekretów i rozkazów. Niestety okazało się, że na rozkazy gospodarka reagować nie chce, co objawiło się w postaci załamania zarówno pierwszego, jak i drugiego etapu reformy.

Na szczęście Ameryka i Sowieci zdecydowali się przeprowadzić transformację ustrojową, dzięki czemu bezpieka, stanowiąca najtwardsze jądro komunistycznego systemu, obrzezała się na „gospodarkę rynkową” i „demokrację” i znowu stanęła na czele naszego umęczonego narodu, uwodzonego przez wysuwanych na plan pierwszy kolejnych jasnych idoli.

W tak zwanym międzyczasie narastała biurokratyzacja gospodarki i państwa, a w dodatku Nasza Złota Pani po 1 maja 2004 roku rozpoczęła intensywne wdrażanie niemieckiego projektu „Mitteleuropa” z roku 1915, co w sumie zablokowało narodowy potencjał gospodarczy.

No a teraz, kiedy partia i rząd bohatersko walczy ze zbrodniczym koronawirusem i w ramach tej batalii demoluje całe segmenty gospodarki, na dwa lata przed wyborami w roku 2023 trzeba dać narodowi jakieś makagigi – i tak odrodził się stary pomysł „Nowego Ładu”. Ponieważ Naczelnik Państwa jest w podobnym wieku, co ja, to przypuszczam, że ot też tę piosenkę zna i kto wie, czy to właśnie ona go nie zainspirowała?

Oczywiście objawienie musi być poprzedzone odpowiednim propagandowym przygotowaniem. Toteż rządowa telewizja nie ustaje w przekonywaniu ludności, że gospodarka kwitnie, że bezrobocie właściwie to nie ma, że wzrost jest najwyższy w całej Europie, która patrzy na nas z podszutym zawiścią zachwytem i podziwem. Wszystko jest, jak się należy; od tego jest rządowa telewizja, żeby rząd chwalić, zwłaszcza, że nie robi tego za darmo – ale nawet słusznie chwając, trzeba uważać, żeby nie przechwalić. Jeśli bowiem przechwalimy, to zaraz zaczną rodzić się wątpliwości. Na przykład – jak to

jest, że przy demolowaniu całych segmentów gospodarki, ona kwitnie, jak nigdy dotąd? Skoro demolowanie tylko niektórych sektorów przynosi takie znakomite efekty, to może zdemolujmy całą gospodarkę i wtedy nie tylko Europa, ale cały świat oniemieje z podziwu? Trochę byłoby to podobne do starej żydowskiej anegdoty o młynarzu, co narzekał, że musi nieustannie do swego młyna dokładać. – No to z czego ty żyjesz, jak ty do niego dokładasz? – pytał zdumiony rozmówca. – Uj, ja żyję z tego, że un w szabas stoi.

A tymczasem klasa polityczna z obozu zdrady i zaprzaństwa skupia się na demaskowaniu pana Daniela Obajtka – że jest nieprzyzwoicie bogaty, podczas gdy bogaty, to może być pan Lejb Fogelman, ewentualnie pan doktor Jan Kulczyk, który podobno żyje, jak gdyby nigdy nic – a nie jakieś głupie goje, w dodatku – z Pcimia.

Toteż ktoś spuścił ze smyczy wszystkie dyspozycyjne kundle, które ujadają wniebogłosy i szarpią pana Obajtka za nogawki. Warto zwrócić uwagę, że wszystko zaczęło się od opublikowania w żydowskiej gazecie dla Polaków podsłuchanych rozmów pana Obajtka z czasów, kiedy nie tylko nie był on prezesem Orlenu, ale chyba nawet nie był jeszcze wójtem Pcimia. Wygląda na to, że bezpieka podsłuchuje wszystkie rozmowy, by w odpowiednim czasie zrobić z nich użytek.

Tym właśnie tłumaczę sobie demaskatorską aktywność na przykład pani Bianki Mikołajewskiej, „dziennikarki śledczej” z „OKO.press”, która prywatnie jest żoną pana Piotra Niemczyka, od początku transformacji ustrojowej w bezpiece. Już tam pan Niemczyk to i owo musi wiedzieć, a skoro wie, to dlaczego miałby się tą wiedzą dzielić z jakimiś obcymi osobami, a nie z żoną, która za takie rewelacje może dostać – no nie, Nagrody Nobla, to może nie, bo dostała ją już pani Tokarczuk, więc pula jest na razie wyczerpana – ale na przykład Nagrodę Pulitzera?

Charakterystyczne jest to, że spuszczone ze smyczy kundle

właściwie nie zarzucają panu Obajtkowi żadnego przestępstwa, a tylko to, że korzystnie wykorzystywał możliwości, jakie ludziom przedsiębiorczym stworzyło nasze „demokratyczne państwo prawne, urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej”. Odnoszę wrażenie, że w tym oburzeniu właśnie o tę „sprawiedliwość społeczną” chodzi; dlaczego Obajtkowi nie jest tak źle, jak mnie?

I kiedy sfera kundli na usługach obozu zdrady i zaprzaństwa ujada na pana prezesa Obajtka i szarpie go za nogawki, druga sfera, na usługach „dobrej zmiany” podjęła licytację o różnicę łajdactwa.

Dobra: Obajtek to, Obajtek tamto – ale to za waszych rządów była afera hazardowa, której „nie było”, za waszych rządów była afera Amber-Gold, w której nieznani sprawcy okradli setki tysięcy ludzi, z waszej szajki wywodził się nieboszczyk Paweł Adamowicz, który już sam nie wiedział ile i czego ma, a nawet i dzisiaj nie może się w tym do końca połapać Wdowa Narodowa, to wyście co najmniej kryli bohaterów afery reprivatyzacyjnej – w dodatku – nie bezinteresownie – i tak dalej. O samo łajdactwo licytować się nie mogą, toteż licytują się już tylko o różnicę.

Jednak z dużej chmury mały deszcz, toteż kiedy kurz opadnie, okaże się po raz kolejny, że niepisana zasada konstytuująca III Rzeczpospolitą: my nie ruszamy waszych – wy nie ruszacie naszych – nadal obowiązuje i gdyby pan Sławomir Nowak nie dokazywał na Ukrainie, tylko w Polsce, to włos z głowy by mu nie spadł, a tak, to musi jęczeć i szłochać w areszcie wydobywczym.

Zwracam na to uwagę również dlatego, że złowrogi Antoni Macierewicz znowu się odgraża, że opublikuje raport swojej komisji, która wykryła, że w samolocie, który rozbił się 10 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku były dwie bomby; jedna z skrzydła, a druga – gdzieś indziej. Tymczasem niezależna prokuratura, mimo iż od 2015 roku trzyma w rękach wszystkie

nici i ma do dyspozycji zasoby całego państwa, przez 5 lat nikomu nie postawiła żadnego zarzutu i nawet pan minister Tomasz Arabski, który jako jedyny dygnitarz, stanął przed niezawisłym sądem, został tam zaciągnięty przez oskarżycieli prywatnych i nawet skazany, ale tylko na 10 miesięcy, a I to w zawiasach. Jestem pewien, że doszło do tego tylko dlatego, iż walka o praworządność w naszym bantustanie jeszcze nie została przez Naszą Złotą Panią proklamowana i niezawisli sędziowie nie podzielili się na partię sędziów rządowych i sędziów nierządnych, którzy właśnie wystawili kandydata na męczennika w osobie niezawisłego pana sędziego Igora Tulei, którego chce doprowadzić przed swoje oblicze niezależna prokuratura.

Autorstwo: Stanisław Michalkiewicz

Źródło: Goniec.net